

Lipiec 2010 Nr 7 (11)

MIĘSIĘCZNIK

SOŁECZNIKI

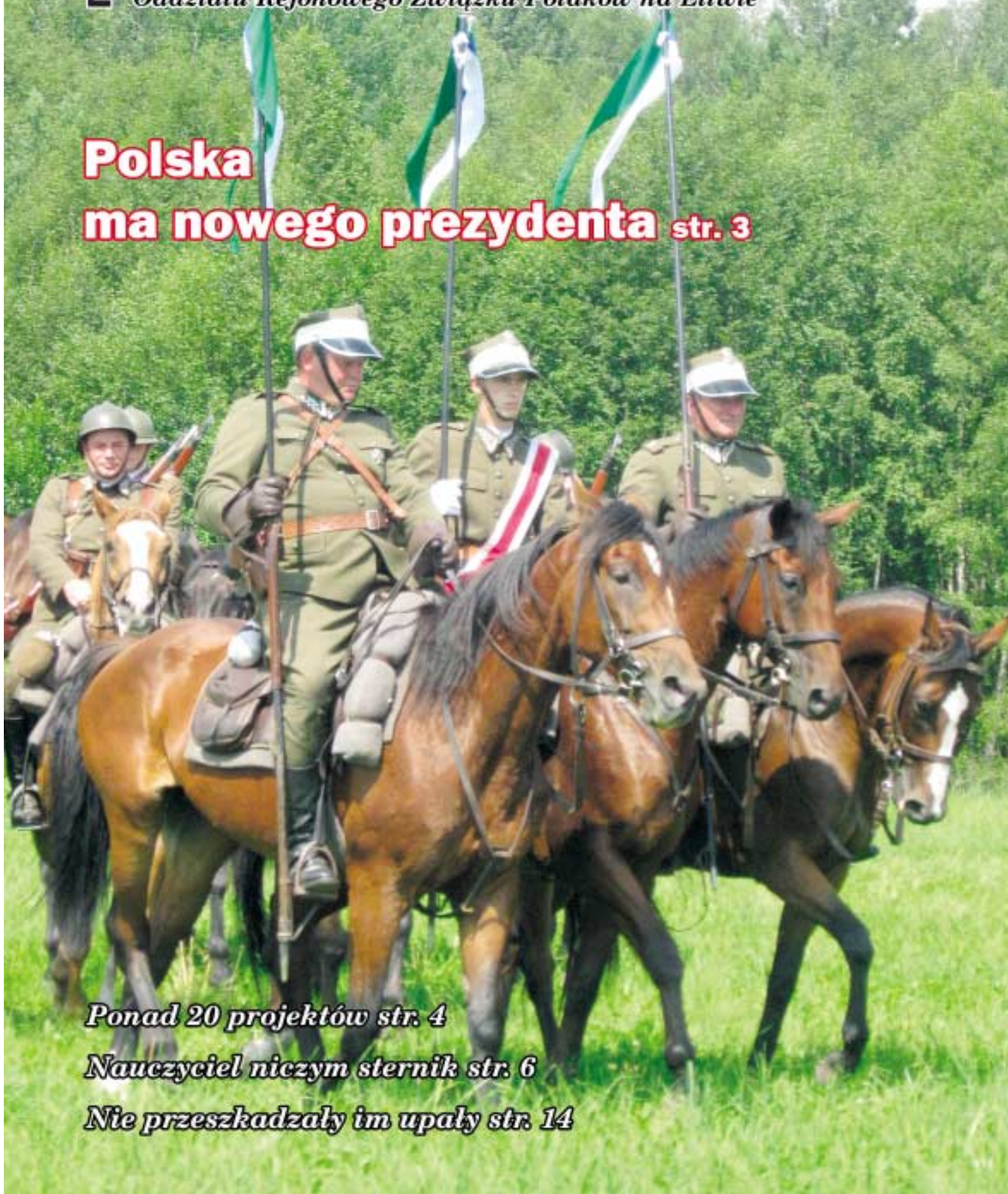
*Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne Sołecznickiego
Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie*

**Polska
ma nowego prezydenta str. 3**

Ponad 20 projektów str. 4

Nauczyciel niczym sternik str. 6

Nie przeszkadzały im upały str. 14



Historia łączy, codzienność dzieli

Lipiec za nami. Był to miesiąc wyjątkowy nie tylko pod względem rekordowych upałów, lecz także wielkiej daty historycznej. 600-lecie zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem poświęcono cały szereg imprez kulturalnych zarówno w Polsce, jak i na Litwie. Grunwald nadal pozostaje bodajże jednym z najważniejszych wydarzeń ze wspólnej historii Litwy i Polski, które nas nie dzieli, lecz łączy.

Niedługo przed ważną dla europejskiej historii rocznicą na Litwie dotarła wiadomość z Brukseli. Parlament Europejski stanowczo stanął w obronie Waldemara Tomaszewskiego, europarlamentarzysty, lidera AWPL, którego Główna Komisja Etyki Służbowej Litwy oskarżyła o domniemane pomówienie Litwy. Eurodeputowany pozwolił sobie na zaakcentowanie z trybuny Parlamentu Europejskiego problemów mniejszości polskiej na Litwie. To, co w Europie zostało przyjęte z niepokojem, na Litwie wywołało burzę w szklance wody. Okazało się, że godne reprezentowanie kraju na europejskiej scenie politycznej ma polegać wyłącznie na mówieniu samych pozytywów o naszej ojczyźnie. Tu wszystkim było, jest i będzie dobrze. To, że mniejszości narodowe bezskutecznie domagają się prawa do używania języka ojczystego w nazewnictwie ulic w miejscowościach, gdzie stanowią większość mieszkańców, że nie mają prawa uży-

wania pisowni polskiej w dowodach osobistych, jest w opinii litewskiej elity politycznej drobnostką, na którą nie warto zwracać uwagi. Wszak Litwa jako pierwsza z krajów członkowskich Unii Europejskiej ratyfikowała Konstytucję Europejską. Z tym co dotyczy standardów europejskich na temat ochrony praw mniejszości narodowych, można natomiast poczekać. Więc czekamy... od dwudziestu lat.

Nierzadko da się słyszeć na Litwie to, że w Polsce prawa mniejszości narodowych, w tym Litwinów, nie są respektowane. Często słyszymy to z ust polityków, którzy muszą wiedzieć, że w Polsce działa ustawa o ochronie praw mniejszości narodowych, że język litewski jest używany w nazewnictwie miejscowości na Suwalszczyźnie, że w Polsce nie ma problemu z uzyskaniem dowodu osobistego z wpisaniem tożsamości w języku litewskim. Poznany na festiwalu Be2gether przeze mnie Antanas Keršys z Białegostoku z dumą pokazał mi swój polski dowód osobisty. Dla urzędnika polskiego nie stanowi żadnego problemu znalezienia litewskiej czcionki w komputerze, by prawidłowo zapisać litewskie imię i nazwisko. Na Litwie nadal mamy problem z polską czcionką, mimo że Państwowa Komisja Języka Litewskiego z zadziwiającą determinacją wypisuje coraz to nowe mandaty za tablice uliczne w języku polskim, czy nazwy rejsów autobusowych. Wspólna historia dwóch narodów,



wspólny byt w zjednoczonej Europie, lecz niestety, różne poglądy na prawa mniejszości narodowych.

W lipcu na Wileńszczyźnie dobiegła końca akcja charytatywna „Wileńszczyzna – powodzianom”. Polacy na Litwie zebrali dla powodzian w Polsce około 250 tys. litów. „Ta pomoc w Polsce zostanie przyjęta z wdzięcznym sercem” – powiedział Janusz Skolimowski, ambasador Polski na Litwie w wywiadzie dla naszego miesięcznika.

W akcji zainicjowanej przez polskie organizacje i media na Litwie, dużą aktywność wykazały sołectnicze koła ZPL, parafie, polskie szkoły, zwykli mieszkańcy. Samorząd regionu sołectniczego przeznaczył 10 tysięcy litów na pomoc. Dużą aktywnością wykazali się wierni parafii w Ejszyszkach. Podczas Mszy świętej w kościele pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego na rzecz powodzian zebrano 5730 litów. Ludzie dawali, ile kto mógł. Dawali z potrzeby serca wdzięczności za wieloletnią pomoc jaką rodacy z Macierzy okazują Polakom na Litwie. Ciągłe o tym pamiętamy i jesteśmy wdzięczni Polsce i rodakom za pamięć o nas i wsparcie, zarówno materialne, jak i duchowe.

Andrzej Kołosowski

Spis treści

■ Polska ma nowego prezydenta	3
■ Ponad 20 projektów	4
■ Nauczyciel niczym sternik	6
■ Przegląd wydarzeń – lipiec	8,
■ Uwielbiam przesiadywać w łaźni	10
■ Trzy pokolenia prezesek	11
■ Na pątnicznym szlaku	13
■ Nie przeszkadzały im upały	14
■ Lato uczniów	15

Sympatie i sentymenty Bronisława Komorowskiego do Litwy są ogromne

Polska ma nowego prezydenta

Bronisław Komorowski wygrał 4 lipca w drugiej turze wyborów ze swym rywalem Jarosławem Kaczyńskim. Już następnego dnia po wyborach zagraniczne media okrzyknęły go „kandydatem marzeń całej UE”. Europejscy politycy i politolodzy nie ukrywali, że z ich punktu widzenia zwycięstwo Bronisława Komorowskiego jest dużo lepszym rozwiązaniem niż wybór Jarosława Kaczyńskiego



Prezydent Dalia Grybauskaitė jako jedna z pierwszych przywódców pogratulowała Bronisławowi Komorowskiemu. Zrobiła to po polsku, za co prezydent elekt podziękował jej po litewsku. Nowo wybrany prezydent Polski powiedział, że zależy mu na partnerstwie z Litwą nie tylko jako przywódcy państwa, ale też jako Polakowi, który ma litewskie korzenie.

Premier Andrius Kubilius spodziewa się ciągłości stosunków.

– Dobrze znamy pana Komorowskiego. Osobiście mówię do niego – Litwin Kamarauskas, ponieważ korzenie jego rodziny są na północy Litwy – żartował szef rządu.

Odnótował też, że Bronisław Komorowski ma „ogromne zrozumienie dla problemów dwustronnych, więc nie będą dla niego nowiną nierozstrzygnięte dotychczas kwestie i wyzwania”. Po wyborach prezydenckich Audronis Ažubalis, szef litewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych powiedział, że jest bardzo optymistyczny w sprawie współpracy między Polską a Litwą i określił Polskę mianem najbardziej niezawodnego sojusznika w Unii Europejskiej i NATO.

W opinii litewskich obserwatorów zwycięstwo Bronisława Komorowskiego może oznaczać mniej emocjonalnie bliskie stosunki dwustronne, które zastąpi pragmatyzm, choć w praktyce nie należy się spodziewać większych zmian.

Zdaniem Andrzeja Pukszo, politologa, kierownika katedry politologii na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie, obecnie stosunki polsko – litewskie będą w wielkiej mierze zależały od samej Litwy.

– Układ polsko – litewski będzie zależał też od tego, jak Litwa zachowa się wobec nowego prezydenta Polski, czy potrafi wyciągnąć przyjazną dłoń i zaproponować nowe, bardziej efektywne formy dialogu – uważa Pukszo. – W polityce zagranicznej nie należy się spodziewać wielkich przewrotów, aczkolwiek nowy prezydent na pewno zaktywizuje działalność Polski w Unii Europejskiej z jednej strony, zaś z drugiej strony można przewidzieć niewielkie, ale konkretne kroki w kierunku polepszenia stosunków z Moskwą.

Wszystko wskazuje na to, że stosunki z Litwą nie będą na pierwszym miejscu, o czym świadczy choćby zapowiedź prezydenta elekta, że z pierwszymi wizytami pojedzie do Brukseli, Paryża i Berlina.

– Osobiste sympatie i sentymenty Bronisława Komorowskiego do Litwy są ogromne. Ale nie będzie prowadził indywidualnej polityki i będzie konsultował swe wizje z premierem Donaldem Tuskiem, z ministrem spraw zagranicznych Radosła-

wem Sikorskim i z całą Platformą Obywatelską. Jeśli chodzi o sytuację Polaków mieszkających na Litwie, to Bronisław Komorowski i partia, z której się wywodzi, przez ostatnie lata wykazali bardzo dużo sympatii do rodaków mieszkających poza granicami kraju. Stosunek Państwa Polskiego do Polaków z Kresów jest kwestią ponadpartyjną. Sprawa mniejszości polskiej od zawsze znajdowała się na świeczniku władzy RP, niezależnie od zabarwienia politycznego – podkreśla Andrzej Pukszo.

Tajemnicą poliszynela w polskim środowisku na Litwie jest wypowiedź Radosława Sikorskiego, szefa polskiej dyplomacji, który zastrzegł, że nie przyjedzie oficjalnie do Wilna, dopóki nie zostaną rozstrzygnięte problemy mniejszości polskiej. Możemy więc liczyć na to, że nowy przywódca Polski będzie oczekiwał konkretnych rozwiązań w naszej sprawie.

Bożena Lenkiewicz

Bronisław Komorowski urodził się 4 czerwca 1952 roku w Obornikach Śląskich koło Wrocławia. Jest synem hrabiego Zygmunta Leona Komorowskiego, który był profesorem nadzwyczajnym afrykanistyki na Uniwersytecie Warszawskim.

Jego matka - Jadwiga Szałkowska, była doktorem socjologii pracującym w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. W 1977 roku Bronisław Komorowski ukończył studia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Zaraz po studiach w latach 1977-1980 był stażystą w redakcji „Słowa Powszechnego”. Od roku 1980 wchodzi do polityki. W latach 1980-1981 pracował w Ośrodku Badań Społecznych NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze. Od 1990 r. do 1993 r. pełnił funkcję cywilnego wiceministra obrony narodowej ds. wychowawczo-społecznych. Poseł na Sejm I, II, III, IV, V i VI kadencji. W pierwszej połowie lat 90. związany był z Unią Demokratyczną i Unią Wolności. Od 1993 r. do 1997 r. przewodniczył sejmowej Komisji Obrony Narodowej. W wyborach w 1997 r. Komorowski zdobył mandat poselski jako kandydat AWS (z listy SKL). 2001 r. Komorowski wraz z częścią działaczy SKL związał się z Platformą Obywatelską. 5 listopada 2007 roku został wybrany marszałkiem Sejmu VI kadencji.

Ma żonę Annę i pięcioro dorosłych już dzieci: Zofię, Tadeusza, Marię, Piotra i Elżbietę.

Mapa inwestycji objęła niemal cały rejon

Ponad 20 projektów

Wszystkie projekty inwestycyjne skierowane na rozwój infrastruktury rejonowej mają zostać zrealizowane, bądź rozpoczęte jeszcze w tym roku.

Podczas realizacji inwestycji samorząd sołecznicki aktywnie wykorzystuje pomoc finansową z europejskich funduszy strukturalnych. W tym roku samorządowcy mają zamiar zrealizować kilkanaście europejskich projektów inwestycyjnych, pozyskując wsparcie finansowe w wysokości ponad 20 mln litów.

WODNE INWESTYCJE

– Możliwości tegorocznego budżetu samorządowego są bardzo ograniczone. Budżet, z powodu kryzysu finansowego w państwie został okrojony w porównaniu z rokiem ubiegłym o 20 milionów litów. Nie zamierzamy jednak zaprzestawać pracy na rzecz wykorzystania funduszy unijnych dla rozwoju rejonowej infrastruktury. W czasie kryzysu unijna pomoc zyskuje szczególną wagę. Poprzez udział w programach

europejskich, zdołaliśmy przyciągnąć pokaźne środki inwestycyjne – mówi Zdzisław Palewicz, mer rejonu sołecznickiego.

Najbardziej kosztowne inwestycje związane są z rekonstrukcją obiektów gospodarki komunalnej. W Sołecznikach i Ejszyszkach trwają prace związane z renowacją miejscowych oczyszczalni ścieków. Wartość sołecznickiego projektu wynosi 10 mln 667 tys. litów, zaś ejszyskiego – 4 mln 667 litów. Pamięta się również o mieszkańcach terenów wiejskich. W tym roku renowacji wodociągów doczekali się m.in. mieszkańcy Dojlid i Janczun. Tego lata sołechanie nie mają możliwości odpoczywać nad wodą przy stawie miejskim. Wszystko za sprawą rekultywacji stawu, który służył 33 lata. Zbiornik w Sołecznikach został wybudowany w 1977 roku. Od tego czasu był miejscem wypoczynku rekreacyjnego i wędkowania. Wysłużony mechanizm tamy stawu wymagał zamiany, a poza tym należało umocnić brzegi i wyczyścić dno. W

2007 roku komisja Ministerstwa Rolnictwa Litwy, składająca się z wykładowców Akademii Rolniczej w Kownie, wydała oświadczenie o konieczności rekultywacji stawu miejskiego w Sołecznikach. Wniosek specjalistów był jednoznaczny – staw należy opróżnić z wody, wyczyścić dno i umocnić brzegi. W 2008 roku samorząd sołecznicki złożył wniosek do Programu Rozwoju Wsi. Został on zaaprobowany i na renowację stawu sołecznickiego zostało wydzielonych 1,5 mln litów. Nowa tama zostanie wybudowana według obecnych przepisów inżynierii hydrologicznej. Ponadto jej brzegi zostaną nie tylko wzmocnione, lecz także zasiane trawą. W ramach renowacji zostanie także zrekonstruowany kanał wodny, prowadzący od zbiornika wodnego do drugiego oczka wodnego położonego w samych Sołecznikach. Brzegi kanału zostaną także wzmocnione i upiękzone. Po wyczyszczeniu dna, umocnieniu brzegów i rekonstrukcji tamy, woda ponownie będzie wpuszczona do stawu. Rekonstrukcji będzie towarzyszyło uporządkowanie terytorium przylegającego do zbiornika.

W większości projektów inwestycyjnych udział samorządu będzie stanowił od 5 do 15 proc., pozostałe pieniądze będą pochodzić z europejskich funduszy strukturalnych. Część projektów zostanie zrealizowana przy zerowym udziale budżetu rejonowego. Pieniądze potrzebne do udziału w programach europejskich samorząd zdobywa poprzez zaciąganie kredytów bankowych. Warto odnotować, że rekultywacja stawu miejskiego w Sołecznikach nie jest jedynym projektem inwestycyjnym, realizowanym w centrum rejonowym. Latem bieżącego roku w Sołecznikach rozpocznie się renowację parku Szkoły Sztuk Pięk-



FOT. VIOLETA ŻDANOWIČIENĖ

Wiosną w Sołecznikach ruszyła budowa oczyszczalni ścieków



FOT. ANDRZEJ KOŁOSOWSKI

W Domu Samodzielnego Zamieszkania znajdzie przytułek 20 osób

nych im. Moniuszki w Solecznikach, mieszczącej się w najsłynniejszym pomniku architektury rejonu – pałacu Wagnerów. Opracowany przez Wydział Planowania Strategicznego i Inwestycji samorządu projekt, przewiduje wykorzystanie 441 tys. litów na nadanie atrakcyjnego wyglądu założonemu w XIX stuleciu parkowi. W kwietniu w Czuzakampiach ruszyła budowa Domu Samodzielnego Zamieszkania dla osób niepełnosprawnych i w starszym wieku. Ponadto najprawdopodobniej do końca lata ruszy rekonstrukcja Domu Kultury w Białej Wacie oraz parku miejskiego w Solecznikach.

WYKORZYSTAĆ WAKACJE

Czas wakacji jest tradycyjnie okresem inwestycji w unowocześnienie placówek oświatowych. Do renowacji rejonowych szkół i przedszkoli wykorzystywane są środki z europejskich funduszy strukturalnych oraz pomoc finansowa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

– Przy udziale naszego partnera, jakim jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, w tym roku

prowadzimy renowację Szkoły Średniej imienia Krepsztul w Butrymancach, Balińskiego w Jaszynach, Podborskiej Szkoły Podstawowej, Szkoły im. Orzeszkowej w

Białej Wacie. Z udziałem europejskiej pomocy finansowej remontowane są budynki ejszyskiego przedszkola „Żiburelis”, solecznickiego „Bajka” oraz Szkoły Średniej im. Mickiewicza w Dziewieniszkach – dodaje Zdzisław Palewicz.

LEADER CZEKA NA AKTYWNYCH

Już jesienią Solecznicka Grupa Działania Lokalnego planuje rozpocząć przyjęcie wniosków do udziału w nowym etapie europejskiego programu Leader. Budżet drugiego etapu programu będzie stanowił 10,5 mln litów. Środki programowe muszą być celowo wykorzystane na rozwój terenów wiejskich. Wspólnoty wiejskie, organizacje społeczne, instytucje samorządowe mogą ubiegać się o powyższe środki programowe w celu rozwiązania najbardziej aktualnych problemów socjalnych wsi. Wartość projektu może stanowić od 25 tys. do 690 tys. litów. Leader, jak każdy europejski program, daje szansę najbardziej aktywnym.

Andrzej Kołosowski



FOT. ANDRZEJ KOŁOSOWSKI

Renowacja przedszkola „Bajka” będzie zakończona we wrześniu br.

Przedstawiciele „Macierzy Szkolnej” są animatorami życia społecznego i kulturalnego

Nauczyciel niczym sternik

Praca nauczyciela w polskiej szkole to nie rutynowe wykonywanie zawodu, ale też misja. Tylko z takim nastawieniem będziemy mieli szansę na podniesienie prestiżu i zachowanie polskiej szkoły na Litwie – podkreśla Jadwiga Sinkiewicz, prezes Sołecznickiego Oddziału Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”, radna sołecznickiego samorządu.

W 1990 roku, kiedy powstało Stowarzyszenie „Macierz Szkolna”, nie mogło w gronie oddanych edukacji osób zabraknąć przedstawicieli rejonu sołecznickiego. Pierwszy okres działalności przypadł na niełatwy dla Wileńszczyzny czas rządów komisarycznych Merkysa. Zdaniem Jadwigi Sinkiewicz, ogromną zasługą Danuty Obłoczyńskiej, ówczesnej prezes Sołecznickiego Oddziału „Macierzy Szkolnej” było to, że nawet w tak trudnych warunkach potrafiła zorganizować pracę, zaangażować ludzi do działalności. Wiadomo, że szkoły nie miały wówczas takich warunków, jak obecnie, brakowało lektur, pomocy dydaktycznych. Jednak zaczęły powstawać koła „Macierzy Szkolnej”, zespoły artystyczne, nawiązywano kontakty z placówkami edukacyjnymi i organizacjami w Polsce. W 1995 roku po wyborach samorządowych władzę w rejonie przejęła AWPL, merem został Józef Rybak, kierownikiem Wydziału Oświaty – Antoni Jankowski. Klimat dla inicjatyw społeczności pedagogicznej zmienił się na lepsze.

Obecnie Sołecznicki Oddział „Macierzy Szkolnej” liczy 350 członków, ma 18 kół, które działają w każdej polskiej szkole oraz w sołecznickim przedszkolu „Bajka” i ejszyskim „Promyczek”. W niektórych szkołach do stowarzyszenia należą wszyscy nauczyciele, w sumie zaś ok. 80 proc.

pedagogów rejonowych szkół jest zrzeszona w tej organizacji.

Irena Wolska, dyrektor Sołecznickiego Gimnazjum im. Śniadeckiego, Kazimierz Karpicz, dyrektor Szkoły Średniej im. Balińskiego w Jaszunach, Daniela Bogdziewicz, dyrektor przedszkola „Bajka” i Ja-



FOT. ARCHIWUM

Prezes Sołecznickiego Oddziału „Macierzy Szkolnej” Jadwiga Sinkiewicz

dwiga Sinkiewicz reprezentują rejon sołecznicki w Zarządzie Głównym „Macierzy Szkolnej”. Jadwiga Sinkiewicz czwarty rok pełni funkcję prezesa sołecznickiego oddziału.

– Uczestniczymy we wszelkich inicjatywach naszego Stowarzyszenia, organizujemy imprezy, przedsięwzięcia ogólnorejonowe i szkolne. Są to działania o charakterze kulturalnym, edukacyjnym, aktywnie uczestniczymy również w życiu społecznym i politycznym – mówi Jadwiga Sinkiewicz. – Działamy w ścisłej współpracy z rejonowym oddziałem ZPL i samorządem.

ICH GŁOS W DYSKUSJI

Ostatnio szeroko dyskutowanym tematem był projekt nowelizacji ustawy o oświacie, zakładający tworzenie progimnazjów zamiast szkół podstawowych i gimnazjów zamiast szkół

średnich. Dla szkolnictwa polskiego w rejonie sołecznickim przyjęcie ustawy w tej postaci miałyby niekorzystne skutki. W związku z małą liczbą uczniów, większa część szkół średnich zostałaby zdegradowana do progimnazjów, podstawowych – do początkowych i w efekcie np. młodzież z Dziewieniszek, żeby zdobyć maturę, musiałaby dojeżdżać do ośrodka rejonowego, odległego o 30 km. Społecznicy zabrali głos w dyskusji. Zwołali wspólną naradę z udziałem członków ZPL oraz „Macierzy Szkolnej” i wystosowali do władz kraju oświadczenie, w którym wyrazili swój protest przeciwko proponowanym zmianom ustawowym, jak też przedstawili argumenty wynikające z realnej sytuacji edukacji w rejonie. Projekt ustawy o oświacie był omawiany również w szkołach, społeczności szkolne wystosowały do autorów ustawy swoje uwagi i propozycje.

JEST WSPARCIE

„Macierz Szkolna” dla swoich inicjatyw ma poparcie samorządu.

– Mamy w samorządzie nasze, polskie władze, dla których sprawy oświaty są priorytetowe. Mer Zdzisław Palewicz z zawodu jest nauczycielem, doskonale więc rozumie potrzeby szkół – mówi pani prezes. Jadwiga Sinkiewicz zasiada w Radzie Samorządu i wie, że zaangażowani w działalność społeczną pedagogzy zawsze znajdują tu zrozumienie. Potwierdzeniem tego jest to, że ponad połowa budżetu samorządu co roku jest przeznaczana na system oświaty. Mimo kryzysu szkoły i przedszkola także są remontowane, wyposażane w nowoczesny sprzęt i pomoce dydaktyczne. Tam, gdzie brakuje pieniędzy, pomagają zaprzyjaźnione z samorządem gminy w Polsce. Dzięki tym kontaktom uczniowie wyjeżdżają na kolonie i wycieczki, mają zapewnione półkolonie, szkoły zaś otrzymują w

darze lektury i nowoczesny sprzęt. W lipcu grupa dzieci z rejonu sołecznickiego na zaproszenie fundacji „Kinderaugen” z niemieckiego miasta Hude spędziła tydzień na obozie międzynarodowym z rówieśnikami z Polski, Niemiec, Francji, Włoch i Austrii w okolicach Bremy. Z kolei w rejonie sołecznickim odbył się obóz z udziałem dzieci z Litwy, Polski i Niemiec.

ZE SPONSORAMI JEST ŁATWIEJ

Nauczyciele zrzeszeni w kołach „Macierzy Szkolnej” są animatorami życia społecznego i kulturalnego w swoich szkołach.

– Pamiętamy o ważnych wydarzeniach, rocznicach – mówi prezes sołecznickiej „Macierzy Szkolnej”. – W zakończonym roku szkolnym podniosłe, wzruszające uroczystości upamiętniające 70. rocznicę Zbrodni Katyńskiej i ofiary tragedii smoleńskiej odbyły się w Ejszyskim Gimnazjum i sołecznickim Gimnazjum im. Śniadeckiego, oraz w Jaszunach w Szkole im. Balińskiego zorganizowano konkurs prac plastycznych na temat 600–lecia bitwy pod Grunwaldem.

Wiele ciekawych inicjatyw nie odbyłoby się bez sponsorów. Rejon jest wspierany przez „Wspólnotę Polską” Oddział w Łomży, dzięki któremu młodzież uczestniczy w Polonijnych Igrzyskach. Z inicjatywy Hanki Gałązki, prezes tego oddziału, w Gimnazjum Śniadeckiego został zorganizowany dla nauczycieli rejonu kurs poświęcony edukacji dzieci specjalnej troski. Ponadto dyrektorzy szkół i nauczyciele mają możliwość co roku uczestniczyć w warsztatach w Gdańsku, uczniowie sołecznickiego gimnazjum w ramach projektu „Klasa z klasą” uczestniczą we wspólnych zajęciach z uczniami szkoły im. Jana Pawła II w Łomży. Wielką pomoc okazuje Kujawsko-Pomorski Oddział „Wspólnoty Polskiej” (prezes Anna Kosicka), który zorganizował kursy komputerowe dla nauczycieli w Toruniu, co roku dostarcza dla pierwszaków plecaki z



FOT. ARCHIWUM

Uczniowie z rejonu sołecznickiego uczestniczą w konkursach organizowanych przez „Macierz Szkolną”

wyprawkami, uczniów zaprasza na kolonie, a nauczycieli – emerytów na zwiedzanie Torunia.

ŚWIECĄ PRZYKŁADEM

W rejonie przeważają nieduże szkoły, liczące kilkadziesiąt uczniów, a mimo to, starają się uczestniczyć we wszystkich przedsięwzięciach, konkursach. Największa szkoła podstawowa – w Małych Sołecznikach liczy 82 uczniów, a np. taka w Taboryskach ma ich około 20. Prezes sołecznickiej „Macierzy Szkolnej” zdaje sprawę, że największe możliwości mają oczywiście szkoły średnie i gimnazja.

– Staramy się jednak utrzymać wszystkie placówki, bo są to nie tylko kuźnie wiedzy, ale również ośrodki kultury, wokół których gromadzi się lokalna społeczność. Nauczyciel zaś w takiej małej miejscowości jest przykładem dla wszystkich mieszkańców.

Jadwiga Sinkiewicz uważa, że to, co dzieje się w szkołach, wszystkie konkursy, imprezy, spotkania, nie byłyby możliwe, gdyby nie oddani pracy ludzie.

– Jest sporo zaangażowanych nauczycieli, prezesów kół, takich jak np. Łucja Dudojć w sołecznickim Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego, Zofia Sokolowska w Ejszyskim Gimnazjum, Maria Ładziato w Szkole Średniej im. Anny Kresztul w Butrymańcach, Krystyna Karpicz w Szkole Średniej im. Michała Balińskiego w Jaszunach, Jadwiga Bernatowicz w Szkole Podstawowej w Małych

Sołecznikach, Stanisława Rodziewicz w Szkole Podstawowej w Dojlidach. Wszystkich nie sposób wymienić, bo każdy pracuje na swój sposób i styl – przyznaje Jadwiga Sinkiewicz.

W listopadzie tego roku planowana jest konferencja Sołecznickiego Oddziału „Macierzy Szkolnej”, poświęcona podsumowaniu wyników 20–lecia działalności. Będzie to również okazja podziękowania najbardziej zaangażowanym, oddanym pracy nauczycielom, którzy traktują swoją pracę jak misję.

Jadwiga Sinkiewicz pracy pedagogicznej poświęciła 39 lat: 25 lat pracowała jako nauczycielka klas początkowych w Małych Sołecznikach, od 1997 roku uczy w sołecznickim gimnazjum.

– Rola nauczyciela klas początkowych jest wyjątkowo odpowiedzialna, wymagająca wielkiego oddania, poświęcenia i miłości. Przecież pierwszy nauczyciel jest dla dziecka niczym sternik, który wyprowadza je na szerokie wody – uważa pani prezes.

Zdarza się, że babcie wdzięczne za dobre wychowanie syna czy córki przyprowadzają do niej swoje wnuki. Świadczy to o zaufaniu, jakim darzą nauczycielkę. Oprócz działalności w stowarzyszeniu nauczycieli, od ponad 20 lat Jadwiga Sinkiewicz należy do zespołu pieśni i tańca „Solczanie”, trzon którego stanowili i stanowią pedagodzy.

Barbara Sosno

Przegląd wydarzeń – lipiec

✓ 25-osobowa grupa młodzieży z Dziewieniszek wraz z opiekunami od 25 czerwca do 6 lipca wypoczywała w Beskidzie Śląskim. Wyjazd zorganizował powiat radomski, z którym gmina dziewieniska od lat współpracuje. Delegacja z Litwy miała wyjątkowy zaszczyt uczestniczenia w otwarciu siedziby Radomskiego Koła Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

✓ Od 27 czerwca do 11 lipca na zaproszenie Podlaskiego Oddziału Wspólnoty Polskiej w Białymstoku podopieczni Dziennego Centrum Opieki dla Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Solecznikach spędzili prawie dwa tygodnie w Hodyszewie na warsztatach artystyczno-językowych. Pobyt został zorganizowany wspólnie ze Stowarzyszeniem Wspierania Aktywności Niepełnosprawnych Intelktualnie „Aktywni”. Niepełnosprawne dzieci z rejonu solecznickiego i z Polski uczestniczyły w warsztatach, zwieńczeniem których były prezentacje plastyczne, taneczne i teatralne.

✓ Od 2 do 7 lipca w znajdującej się w odległości 2 km od Turgiel Pawłowie przebywała międzynarodowa grupa młodzieży - uczestnicy projektu „P-Republika”. 20-osobowa grupa młodzieży z Polski i Litwy oczyszczała od śmieci teren wokół ruin pałacu Pawła Ksawerego Brzostowskiego, założyciela słynnej w XVIII wieku



Rzeczypospolitej Pawłowskiej. Sława założonego przez ks. kanonika Pawła Brzostowskiego państwka wciąż przyciąga rzesze turystów. Celem projektu było zainteresowanie młodzieży historią tego miejsca, kształtowanie świadomości potrzeby dbania o spuściznę kulturową. Z uczestnikami projektu spotkali się mer rejonu Zdzisław Palewicz i wicemer Andrzej Andruszkiewicz. Na zakończenie projektu jego uczestnicy umieścili w Pawłowie stoisko informacyjne w językach polskim i litewskim, na którym została zamieszczona informacja o historii Rzeczypospolitej Pawłowskiej. Projekt został sfinansowany ze środków Polsko-Litewskiego Funduszu Wymiany Młodzieży oraz samorządu rejonu solecznickiego, jak też Fundacji Jana Pawła II z Wałbrzycha.

✓ 8 lipca w rejonie solecznickim gościła delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Za-



chodniopomorskiego z prezesem Adamem Zygmuntem na czele. Z gośćmi spotkali się wicemer Andrzej Andruszkiewicz, kierowniczka wydziału oświaty Regina Markiewicz oraz pracownicy wydziału, jak też dyrektorka Podborskiej szkoły podstawowej Halina Molis. Wicemer zapoznał gości z ogólną sytuacją w rejonie, zaś kierowniczka wydziału oświaty – z sytuacją w dziedzinie edukacji. Dyskutowano o dalszej współpracy pomiędzy ZNP okręgu zachodniopomorskiego i szkołą w Podborzu, która nawiąza-

ła się przed rokiem. Szkoła otrzymała wówczas w darze nowy telewizor, odtwarzacz dvd, lektury, przybory szkolne. Tym razem goście również przybyli z darami dla uczniów.

✓ W dniach 8-11 lipca w ramach Programu Komisji Europej-



skiej „Europa dla Obywateli” 40-osobowa grupa mieszkańców Jaszun na czele ze starościna Zofią Griażnową uczestniczyła w obchodach 600-lecia Bitwy pod Grunwaldem w gminie Kurzętnik. Na uroczystości jubileuszowe zostali zaproszeni sołtysi gminy, osoby reprezentujące oświatę, kulturę, ksiądz parafii jaszunskiej Andrzej Andrzejewski oraz uczniowie Szkoły Średniej im. M. Balińskiego.

✓ 9 lipca w Trybańcach (gmina gierwiska) odbyły się zawody oraczy. Była to 7. edycja konkursu organizowanego przez wydział rolnictwa samorządu rejonu solecznickiego. Chęć udziału w zawodach zgłosiło 12 oraczy, ostatecznie jednak wzięło w nim udział 9 osób w wieku od 17 do 55 lat. Zwycięzcy Andrzej Poźniak z Kamionki, Andrzej Kulewicz z Solecznik i Józef Okoszka z gminy solecznickiej. Nagrody ufundował samorząd rejonu solecznickiego, sponsorami zawodów były



również działające w rejonie gospodarstwa rolne oraz firmy, świadczące usługi rolnicze.

✓ 9 lipca Wileński Okręgowy Sąd Administracyjny odrzucił skargę dyrektora Solecznickiej Zajezdni Autobusowej Edgara Oblaczyńskiego i nakazał uiszczenie kary pieniężnej w wysokości 450 litów za umieszczenie na autobusach dwujęzycznych tabliczek informacyjnych z nazwami tras.

✓ 12 lipca zakończył się okres deklarowania zasiewów. Rejon solecznicki ponownie znalazł się w czołówce krajowej pod względem powierzchni rolnych deklarowanych w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W roku 2010 rolnicy zgłosili 49 tys. hektarów gruntów rolnych. Niektóre gospodarstwa liczą już ponad tysiąc hektarów.

✓ 12 lipca z Ejszyszek do Ostrej Bramy wyruszyła XX Pielgrzymka Miłosierdzia. Ponad 200 osób w ciągu 4 dni przemierzyła 100 kilometrową trasę. Tradycyjnie pielgrzymów gościły Soleczniki, Turgiele, Rudomino. 15 lipca dotarli do Ostrej Bramy. Podczas uroczystej mszy św. celebrowanej przez biskupa pomocniczego Arūnasa Poniškaitisa w kaplicy zostało zawieszono srebrne serduszko, jako wyraz wdzięczności za dar wszystkich pielgrzymek, ludzi, którzy je organizowali, a tak-



że uczestników, składających publicznie świadectwo swojej wiary.

✓ Dyrektor administracji solecznickiego samorządu Bolesław Daszkiewicz podpisał ze spółką Vilnista umowę o wykonanie prac remontowych na terenie parku w Solecznikach. Projekt zostanie sfinansowany ze środków unijnych, przeznaczona kwota – 910 tys. litów. W ciągu roku, do czerwca 2011r. mają



być uporządkowane alejki spacerowe i ścieżki rowerowe, oświetlenie. Powstaną place zabaw dla dzieci, parking, odnowi się korty tenisowe, będą też zamontowane nowe ławki i kosze na śmieci.

✓ 16 lipca odbyło się kolejne posiedzenie Rady solecznickiego samorządu. Radni rozpatrzyli ponad 40 kwestii, m.in. wyrazili zgodę na zaciągnięcie pożyczki w wysokości blisko 922 tys. litów, które potrzebne są jako wkład samorządu w realizację projektów przygotowania planów ogólnych miast i miasteczek rejonu, podnoszenie kwalifikacji urzędników, wdrażanie w samorządzie systemu „jednego okienka”, modernizację centrum kultury w Białej Wacie, remont ulic na osiedlu koło szpitala w Solecznikach, przygotowanie studium możliwości remontu ulicy Jana Pawła II w Ejszyszkach i Krantines w Solecznikach, remont w szkole im. A. Krepsztul i przedszkolu w Butrymańcach, w przedszkolu „Promyczek” w Ejszyszkach i stołówki w szkole podstawowej w Podborzu. Decyzją Rady samorządu bus IVECO otrzymany z ministerstwa oświaty zostanie przekazany szkole średniej im. M. Balińskiego w Jaszunach. Na prośbę rodziców od 1 września br. w Tietiańcach ma powstać grupa przygoto-

wawcza, należąca do Podborskiej szkoły podstawowej.

✓ Studenci działającej w Solecznikach od października ub. r. Polskiej Akademii Teatru Niezależnego na Litwie od 17 lipca przebywali na dwutygodniowych warsztatach w Polsce. W Stacji Szamocin odbywała się praca nad stworzeniem autorskiego spektaklu (opartego na poetyce teatru tańca i teatru ulicznego) w choreografii i reżyserii Joanny Czajkowskiej oraz Artura Aponowicza z udziałem dwudziestoosobowej obsady Polskiej Akademii Teatru Niezależnego. Przygotowany spektakl będą mogli obejrzeć widzowie w miejscowościach, z których pochodzą studenci Akademii, która powstała dzięki współpracy Solecznickiego Centrum Kultury z Sopotką Sceną of de Bicz.

✓ Od 22 do 24 lipca grupa radnych na czele z merem Zdzisławem Palewiczem na zaproszenie powiatu radomskiego przebywała z wizytą w Polsce. Spotkanie było okazją podsumowania czteroletniej współpracy pomiędzy regionami. Porozumienie o współpracy międzynarodowej pomiędzy powiatem radomskim i rejonem solecznickim zostało podpisane w czerwcu 2006 roku. Od tego czasu powiat radomski pomaga sołtuchom, między innymi przekazując żywność czy podręczniki dla dzieci, ale także organizując wyjazdy młodzieży z Polski na Litwę, i młodzieży solecznickiej do Polski. Najnowsze pomysły to organizacja w Ilży plenerów malarskich z udziałem młodych artystów z Litwy, a także tworzenie sieci szkół partnerskich z powiatu radomskiego i rejonu solecznickiego. Władze wymieniają także doświadczenia z pracy samorządowej. Choć pomiędzy państwami są znaczące różnice. Powiat radomski chce w najbliższej przyszłości nawiązać współpracę gospodarczą. Odbyły się już pierwsze rozmowy. Niebawem polscy przedsiębiorcy mają odwiedzić rejon solecznicki.

Barbara Sosno

Rozmowa z Tadeuszem Romanowskim, przedsiębiorcą i radnym rejonu sołecznickiego

Uwielbiam przesiadywać w łaźni



FOT. KATARZYNA BIERZTAŃSKA

Tadeusz Romanowski wraz z mamą

Kiedy rozpoczął pan swoją działalność w Radzie Samorządu?

Był to rok 2007. Ówczesny mer rejonu sołecznickiego Leonard Talmont, zaproponował mi, abym wystartował do rady miasta z listy Akcji Wyborczej Polaków na Litwie (AWPL).

Dlaczego mer wybrał właśnie pana?

Chyba, dlatego, że byłem jednym z najszybciej rozwijających się przedsiębiorców w rejonie, ale też wspierałem działalność naszych szkół, klubów sportowych i Domu

Dziecka. Nigdy nikomu nie odmówiłem finansowego wsparcia.

Czy przed wstąpieniem do partii AWPL, był pan też działaczem Związku Polaków na Litwie (ZPL)?

Tak, byłem członkiem ZPL od 1992 roku. Wtedy, wraz z żoną wróciliśmy ze studiów w Moskwie i od razu zostaliśmy członkami ZPL.

Jak dostał się pan na studia do Moskwy?

Po ukończeniu ośmiu klas w Średniej Szkole w Butrymańcach, podjąłem studia na Politechnice Wileńskiej, ale po roku nauki prze-

niosłem się do Grodna, do Pedagogicznego Technikum Wychowania Fizycznego. Po jego ukończeniu pracowałem przez pół roku w szkole na Białorusi, skąd zabrano mnie na dwa lata do wojska. Gdy odbyłem służbę wojskową wróciłem do Sołeczni i zacząłem pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego w Sołecznijskiej Szkole Średniej nr 2. Po roku pracy postanowiłem podjąć na studia na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym im. Łomonosowa. Moje poprzednie wykształcenie pomogło mi, bez konkursu dostałem się na Wydział Geografii. Na czwartym roku studiów ożeniłem z Lucją i zabrałem ją do Moskwy, gdzie razem ukończyliśmy studia. Ja otrzymałem dyplom z geobotaniki.

Czy po powrocie na Litwę trudno było o pracę?

Na początku nie mogłem znaleźć żadnej pracy, a że musiałem zadbać o żonę, więc postanowiłem zostać kierowcą. Kupiłem mały samochód i zacząłem wozić towary do Moskwy i Petrazawodska. Gdy zacząłem więcej zarabiać, zatrudniłem kilku pracowników do pomocy i tak moja firma rozrastała się. Największe obroty mieliśmy w latach 2005-2008. Wtedy zatrudniałem 40 osób. Niestety, gdy przyszedł kryzys musiałem połowę osób



FOT. ARCHIWUM

Od lewej – Tadeusz Romanowski, młodszy brat Wiktor i mama Sofia

zwolnić, bo inaczej firma by zbankrutowała. Teraz pracuje w mojej firmie 20 osób i mam nadzieję, że cały kryzys już nas minął.

Mimo kryzysu nie przestał pan udzielać finansowego wsparcia potrzebującym.

Nadal wspieram różne organizacje, które potrzebują pomocy. Nie zapominam też o naszej młodzieży, która uwielbia sport. Sam ostatnio zacząłem chodzić z nimi na treningi, chociaż nie za często, bo muszę też opiekować się mamą.

Czy to prawda, że pana mama w czasie wojny była łączniczką Armii Krajowej?

Moja mama Sofia urodziła się 18 grudnia 1923 roku. Podczas wojny miała 16 lat i pseudonimem „Luna”. Roznosiła listy i przeprowadzała przez las żołnierzy. Pseudonim nadała sobie od panińskiego nazwiska Łunkiewiczówna. Najczęściej żołnierze przychodzili w nocy i musiała przeprowadzić ich przez las. Gdy zakończyła się wojna, zamieszkała we wsi Maciuny i zaczęła przygotowywać dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii. Cieszę się, że nigdy jej nie aresztowali, bo ojcu ciężko byłoby wychować siedmioro dzieci.

Ma pan sześcioro rodzeństwa?

Jednego młodszego brata Wiktora, dwie starsze siostry Halinę i Marię oraz trzech starszych braci: Stanisława, Bogdana i Jana. Wszyscy mieszkaliśmy niedaleko Janczun.

Co radny i przedsiębiorca robi w wolnym czasie?

Lubię sport. Staram się codziennie grać w tenisa, piłkę nożną bądź siatkówkę. Nie ukrywam też, że uwielbiam przesiadywać w łaźni, zwłaszcza z kolegami, ale jeden tydzień w lipcu jest przeznaczony na pielgrzymkę. W tym roku szedłem w salezjańskiej pielgrzymce Suwałki – Ostra Brama.

Szedł pan od Suwałk?

Nie, od Ejszyszek (uśmiech).

Rozmawiała

Katarzyna Biersztańska

Kryzys społeczeństwa obywatelskiego – to ich nie dotyczy

Trzy pokolenia prezesek

Można być emerytowaną nauczycielką, ale emerytowaną społeczniczką już nie. Tak właśnie można powiedzieć o Rozalii Juchniewicz, jednej z założycielek i pierwszej prezes koła Związku Polaków na Litwie w Gimnazjum w Ejszyskach.

Koło powstało w 1988 roku, w ówczesnej Szkole Średniej nr 1. Teraz możemy sobie tylko wyobrazić, z jakim entuzjazmem ludzie odrywali się od życia prywatnego i zrzeszali się w kole, które na początku działalności liczyło aż 130 członków.

– Początki wcale nie były trudne. Po kilkudziesięciu latach wymuszanej na nas „działalności społecznej” mogliśmy zacząć robić to, co leżało na sercu. Naszym nadrzędnym celem było krzewienie mowy ojczystej, odradzanie polskich tradycji, głębsze poznawanie historii. Koło rozrastało się w oka mgnieniu, bowiem dołączali do niego nie tylko nauczyciele Polacy, ale też uczniowie klas starszych, ich rodzice, a nawet mieszkańcy ulic, graniczących z budynkiem szkoły – wspomina pani Rozalia. – Ejszysz-

czanie zgłaszali się całymi rodzinami. Przypominam sobie aktywnie działające rodziny Daszkiewiczów, Kudzmów. Naprawdę nieoceniony wkład w życie społeczne wniosły panie: Maria Zacharewska, której już z nami nie ma, Teresa Uściniowicz oraz Helena Kutysz.

Najważniejszym osiągnięciem pierwszych lat działalności, było założenie polskiego zespołu ludowego „Kwiaty Polskie”. Przy realizacji tej inicjatywy najbardziej się napracowały nauczycielki Józefa Chorościn i Waleria Walicka. Nie da się opisać emocji, panujących 17 listopada 1989 roku, gdy na ejszyskiej scenie stanęło 110 osób w polskich strojach i zaśpiewało polskie piosenki ludowe. Aplauz widzów był najlepszą inspiracją do kontynuacji działalności artystycznej i doskonalenia sztuki. W ubiegłym roku „Kwiaty Polskie” obchodziły jubileusz 20-lecia.

Od początków działalności, społecznicy nawiązali ścisłą współpracę z parafią i jej ówczesnym proboszczem Józefem Aszkielowiczem. Dzięki niej udało się organizować wyjazd *Dokończenie na str. 12*



FOT. ARCHIWUM

Zespół „Kwiaty Polskie” – oczkiem w głowie koła ZPL

Trzy pokolenia prezesek

Dokończenie ze str. 11

do Białegostoku na spotkanie z papieżem Janem Pawłem II, ponadto delegacja koła wyjeżdżała na I Zlot Młodych w Pułtusku. Dzięki kontaktom z księdzem Wojciechem Górlickim, zapoczątkowano krajoznawcze wycieczki do Polski. Na zaproszenie księdza biskupa Edwarda Materskiego liczna grupa społeczników poznała Ziemię Radomską.

Helena Sankowska zatroszczyła się o odrodzenie tradycji wystawiania jasełek. Odbywały się one nie tylko w szkole, ale też w okolicznych

niewicz przejęła młoda nauczycielka, polonistka Wacława Iwanowska. Z ogromnym zaangażowaniem zaczęła realizować najważniejsze wytyczne, żeby jak najdłużej zachować polskość, iść z czasem, znać wszystkie aktualności, przemawiać do społeczności, jak najlepiej spełniać tę wielką misję, którą ma przed sobą koło. Działalność społeczna w szkole jest częścią promocji placówki. Członkowie koła od zawsze zdawali sobie sprawę z tego, że powinna ona być konkurencyjna i atrakcyjna. W związku z tym, wiele wysiłku

uroczysta akademia poświęcona Dniu Niepodległości Polski.

Od początków funkcjonowania Domu Polskiego w Ejszyszkach, łączy go ścisła współpraca ze społecznikami z gimnazjum. Zaowocowała między innymi realizacją wspólnego projektu międzynarodowego „Wielokulturowość. Ejszyszki i ich okolice”. Członkowie koła promowali w ramach tego projektu kulturę polską. Jedną z najważniejszych imprez tego roku były obchody 70. rocznicy Mordu Katyńskiego pod hasłem „Katyń. Ocalić od zapomnienia”.

Zaangażowanie społeczników z Ejszyszek nie ogranicza się jedynie do działalności we własnym mieście. ZPL-owcy z gimnazjum byli i są aktywnymi uczestnikami imprez na skalę całej Wileńszczyzny, jak np. pochodu poświęconego 20-leciu ZPL, bądź tradycyjnego przemarszu ulicami Wilna z okazji Dnia Polonii i Polaków za granicą, nie wspominając o głęboko zakorzenionej współpracy z Macierzą, która owocuje częstymi wyjazdami na kolonie oraz wsparciem moralnym i finansowym ze strony Polski.

– Prezes, nawet najbardziej aktywny, w pojedynkę nic nie zdziała – mówi Wacława Iwanowska. – Z wdzięcznością wspominam współpracę z tak jaskrawymi osobistościami jak Henryk Fedorowicz, były dyrektor szkoły, Kazimiera Ratkiewicz, Zofia Sokolowska, Katarzyna Sokolowska, Beata Chweduk i oczywiście Marzena Juchniewicz, która aktualnie stoi na czele naszego koła.

Marzena Juchniewicz, przedstawicielka trzeciego pokolenia prezesek, również nauczycielka języka polskiego, działa na tym stanowisku od niespełna roku. Ma za sobą ogromne doświadczenie i wsparcie swych poprzedniczek, a przed sobą perspektywę zwiększenia zaangażowania w działalność społeczną młodzieży, wbrew kryzysowi społeczeństwa obywatelskiego, który jest widoczny w całym kraju.

Bożena Lenkiewicz



FOT. ARCHIWUM

Ejszyszczenie – uczestnikami pochodu w Wilnie

wsiach i innych miejscowościach regionu. Z inicjatywy ZPL, we współpracy z harcerzami z Wejcherowa, w szkole powstał pierwszy hufiec harcerski, który działał kilka dobrych lat.

Rozalia Juchniewicz była prezesem koła przez 12 lat. Mimo, że jest już na emeryturze, nie zaniechała działalności społecznej, chętnie służy młodemu pokoleniu dobrym słowem i radą.

– Wbrew pozorom niewiele trzeba, by koło działało sprawnie, trzeba kochać mowę ojczystą, swój naród i pielęgnować tradycje – mówi pani Rozalia.

Prezesowanie po Rozalii Juch-

poświęcali organizacji imprez, które byłyby interesujące dla społeczności całego miasta. Do dziś ogromną popularnością cieszą się zapoczątkowane przed laty wieczorki, poświęcone twórczości Mickiewicza, Miłosza, Szymborskiej. Dzięki aktywnej postawie ZPL został wydany zbiorek poezji uczniowskiej pod tytułem „Scribo ergo sum”. Co roku, w listopadzie, odbywa się Tydzień Języka Polskiego. W ramach tej imprezy przeprowadzane są szkolne eliminacje konkursu na Mistrza Ortografii oraz konkurs wiedzy o Polsce „Barwy polskie”. Uwieńczeniem tygodnia jest

Pielgrzymowanie uczy innego spojrzenia na swoje życie

Na pątniczym szlaku

15 lipca zakończyła się XX jubileuszowa Pielgrzymka Miłosierdzia z Ejszyszek do Ostrej Bramy. Przy tej okazji postawiono mi pytanie, jaki sens ma pielgrzymowanie, szczególnie pielgrzymowanie piesze?

Pamiętam jak w zeszłym roku na rozpoczęcie XIX Pielgrzymki Miłosierdzia, kaznodzieja postawił podchwytliwe pytania – czy pielgrzymowanie ma jakiś większy sens? Czy to tylko niepotrzebne męczenie swego organizmu, bo są przecież inne, ciekawsze sposoby na spędzenie wolnego czasu? Następnie stwierdził, że gdy odniesiemy się do naszej relacji do Boga, pielgrzymowanie staje się bardzo radykalnym sposobem duchowej aktywności.

Dla większości osób idących na pielgrzymkę najważniejszym celem jest cel duchowy. Idą ze swoimi intencjami, które chcą zawierzyć wstawiennictwu Matki Bożej, omówić je z Panem Bogiem.

- Poszedłem tylko po to, aby przemyśleć swoje życie, by coś w nim zmienić. Aby uwierzyć na nowo w Boga, poczuć, że On jest. I może ludzie, z którymi przemierzałem tę drogę, a może sam Bóg umocnił moją wiarę? I pozwolił mi zacząć

wszystko od nowa. Wiem jedno, po tej pielgrzymce stałem się innym człowiekiem. Mam nadzieję że... lepszym człowiekiem – powiedział jeden z pielgrzymów.

Pielgrzymka, to spotkanie z Bogiem, z ludźmi a także możliwość przemyślenia wielu spraw. Czas wyciszenia, pozostawienia codzienności i problemów gdzieś za rogiem. Czas na przemyślenie, co jest ważne w życiu i do czego warto dążyć. Wtedy może spłynąć wewnętrzny spokój, można zyskać siłę; potem już żaden problem nie jest tak wielki, jak wcześniej.

Czasem mówi się, że pielgrzymka, to są takie szczególne rekolekcje w drodze. I wiele w tym racji. Słucha się konferencji, świadectw, dużo śpiewa, modli, zresztą na pielgrzymce modli się cały człowiek, również jego ciało.

Pielgrzymowanie wymaga wyrzeczeń. Podczas pielgrzymki takimi wyrzeczeniami jest trud pieszego wędrowania, bez narzekania na pogodę; ciche i cierpliwe znoszenie otarć, bólu nóg, piekących pęcherzy na stopach; zadawanie się prostym i skromnym posiłkiem; znoszenie pragnienia; zgoda na przepocone ubranie; nocleg w rozmaitych warunkach, chrapanie sąsiadów czy



FOT. ARCHIWUM

mycie się w zimnej wodzie. To także otwarcie na ludzi o różnych temperamentach, nastrojach, usposobieniach. Podporządkowanie się rygorowi wspólnego pielgrzymowania, posłuch wobec przewodnika, kleryków, kapłanów... Aktywność we wspólnych praktykach duchowych.

Pielgrzymowanie uczy innego spojrzenia na swoje życie, jego codzienne problemy, troski, ale pozwala też inaczej spojrzeć na siebie samego i swoich najbliższych. Dlatego każda pielgrzymka niesie ze sobą jakiś temat przewodni. Jubileuszowa pielgrzymka podejmowała tematy związane z rodziną - „Pozdrowcie także Kościół w ich domach” (Rz 16,5).

Pielgrzymka wreszcie to tworzenie więzi, tych międzyludzkich, oraz historii. Zostawia ślad w sercach, czy choćby po drodze, jak np. w tym roku, kiedy ks. Marek Gładki poświęcił Krzyż na pewnej posesji nieopodal Turgiel, gdzie pielgrzymi zawsze są serdecznie witani. Odtąd przy tym krzyżu, nie tylko pątnicy Pielgrzymki Miłosierdzia, ale i inni będą modlili się i odkrywali w nim znak Boga.

Pielgrzymka to pewna odnowa duchowa, dlatego trudno ten stan opisać słowami. Dlatego, jak powiedziała jedna z uczestniczek tegorocznej pielgrzymki: „żeby w pełni zrozumieć istotę pielgrzymki, trzeba ją po prostu przejść”.

Ks. Rafał Ziemann



FOT. ARCHIWUM

Wspólne zdjęcie pielgrzymów po poświęceniu krzyża

Kilka tysięcy osób wzięło udział w X jubileuszowym Zlocie Rodzinnym AWPL-ZPL

Nie przeszkadzały im upały

Dziesiąty Zlot Rodzinny AWPL-ZPL odbył się w dniach 17-18 lipca w Daniłowie (gmina sużańska, rejon wileński). Wśród uczestników polskiej imprezy nie zabrakło licznej reprezentacji rejonu sołecznickiego. Swoich przedstawicieli na zlot delegowały niemal wszystkie koła oddziałów rejonowych ZPL i AWPL.



FOT. ANDRZEJ KOŁOSOWSKI

Jubileuszowej imprezie rodzinnej towarzyszyła nadzwyczaj słoneczna pogoda. Ratunkiem od rekordowych upałów była kąpiel w jeziorze Oświe, nad brzegiem którego stało pole namiotowe. Na zlot przybyli Polacy z Litwy oraz Macierzy.

Uroczystą ceremonię otwarcia poprzedziło przywitanie uczestników przez Waldemara Tomaszewskiego, prezesa Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

– Doczekaliśmy się jubileuszowego zlotu AWPL-ZPL. Przed dziesięciu laty zaczynaliśmy, wydaje się, że to było tak niedawno, a dzisiaj mamy ten piękny jubileusz. Dzisiejsze uroczystości są podwójnie ważne, bo jak wiecie, gościmy naszych dzielnych ułanów z Polski. My, mieszkańcy Wileńszczyzny, nieraz

Pierwsze złoto solczanie wywalczyli w przeciąganiu liny

pokazaliśmy, że możemy nie tylko ciężko pracować, ale też odpoczywać. Bardzo ważne, by takie imprezy były bardziej liczne, żeby było więcej uczestników, ażeby odpocząć przed następną pracą. Tak więc nabierajmy sił nad tym pięknym jeziorem Oświe, w tej pięknej miejscowości – powiedział Tomaszewski

Artystyczną dekoracją ceremonii otwarcia był występ orkiestry dętej, zespołu folklorystycznego „Sużaniana” oraz artystyczno-sportowy występ ułanów Klubu Jazdy Konnej w Chelmnie. Popisy jeździeckie stały się prawdziwą atrakcją dla zlotowiczów, którzy gorącymi oklaskami nagradzali polskich ułanów. Zanim przybyli na zlot, ułani odbyli rajd po Wileńszczyźnie, zachwycając sobą i

swoimi końmi rodaków z Litwy. Dla ułanów z Chelmnia był to już kolejny rajd po Ziemi Wileńskiej i jak sami przyznają, zawsze z niecierpliwością czekają na przyjazd na Litwę i kolejne spotkania z rodakami.

Program zlotu rodzinnego obfitował w różnorodne konkursy oraz zawody sportowe dla dzieci i dorosłych. Swoją

pierwszy złoty medal, sołecznicza ekipa zdobyła w konkursie przeciągania liny. Nie było mocnych na naszych mężczyzn, którzy pewnie przeciągnęli wszystkich swoich rywali. Dowodem siły męskiej ekipy solczan stał się także konkurs w podnoszeniu ciężarów, w którym tryumfował Aleksander Waldajcew.

Natomiast z mniejszym powodzeniem sołecznicze drużyny występowały w zawodach piłkarskich, siatkarskich i koszykarskich, gdzie większość z nich odpadła w pierwszych meczach kwalifikacyjnych. Honor uratowali siatkarze z Jaszun oraz koszykarze z Sołecznic, którzy w swoich turniejach zdołali przebić się do finału i ostatecznie wywalczyć srebrne medale. Po całodziennej zmaganiach sportowych najaktywniejsi zlotowicze mieli okazję tańczyć do białego rana na dyskotekce pod otwartym niebem.

Niedziela była szczęśliwa dla ekipy z rejonu sołeczniczego. Nasze panie zwyciężyły nasze panie w kwadrat, kucharze młodzieżowej organizacji „Nowa fala” – w konkursie kulinarnym. Pod kierownictwem Edwina Kowzana i Witalia Sinkiewiczza, sołecznicza młodzież ugotowała tak smaczną zupę, że jurorzy nie mieli żadnej wątpliwości, komu oddać palmę pierwszeństwa w konkursie kucharskim.

Andrzej Kołosowski



FOT. WIKTOR JUSIEL

LATO UCZNIÓW

* Od 30 czerwca do 9 lipca uczniowie Ejszyskiego Gimnazjum byli na koloniach w Polsce, w Byczynie. Wyjazd został zorganizowany na zaproszenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego na czele z Marszałkiem Józefem Sebestą. W koloniach uczestniczyło 26 dzieci pod kierownictwem nauczycielek Katarzyny Snigiriowiene oraz Anny Walickiej. Młodzież z Ejszyszek zwiedziła zabytki miasta i gminy Byczyna oraz Jasną Górę w Częstochowie, Wrocław i Opole, miały lekcje jazdy konnej, pisanie gęsim piórem, fechtunku różnego rodzaju bronią białą oraz warsztaty mincerskie i ceramiczne.

* Od 2 do 10 lipca 20-osobowa grupa młodzieży szkolnej z rejonu sołecznickiego przebywała na międzynarodowym obozie w Niemczech, w okolicach Bremy. Organizatorem obozu integracyjnego dla uczniów z Litwy, Polski, Niemiec, Francji, Włoch i Austrii była fundacja charytatywna „Kinderaugen” z niemieckiego miasta Hude, z którym rejon sołeczniczy łączy wieloletnie kontakty. Podczas pobytu w Bremie młodzież uczestniczyła w warsztatach dziennikarskich, odwiedzała redakcje gazet, radia i telewizji oraz stworzyła własny produkt medialny: wkładkę do lokalnej gazety poświęconą pracy obozu.

* Od 7 do 16 lipca w Sołecznikach i Gierwiszkach trwała 7. Letnia Szkoła Artystyczna, którą prowadziła Anna Szpadzińska-Koss, malarka i pedagog z Gdańska. Tematem tegorocznych warsztatów była kultura Majów. Korzystając z farb, papieru, pędzli, gliny, jak też innych materiałów, dzieci i młodzież tworzyły dzieła sztuki w różnych technikach malarskich. W zajęciach w Sołecznikach i Gierwiszkach wzięło w tym roku udział ok. 50 osób. Pracę szkoły uświetlił wernisaż w Sołeczniczym Centrum Kultury. Organizatorem szkoły było Centrum



FOT. ANDRZEJ KOŁOSOWSKI

Szkołę Letnią w Sołecznikach uświetlił wernisaż

Kultury Samorządu Rejonu Sołecznicznego, finansowo wsparli samorząd rejonu sołeczniczy, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Urząd Miasta Gdańsk.

* Od 10 do 18 lipca 15-osobowa grupa młodzieży z gminy białowackiej uczestniczyła w 22. Międzynarodowej Parafiadzie Dzieci i Młodzieży, która odbyła się w Warszawie. Wzięły w niej udział dzieci i młodzież w wieku 11 – 19 lat oraz osoby niepełnosprawne. Zawodnicy rywalizowali w 14 dyscyplinach sportowych na obiektach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i AWF. Poza tym uczestniczyli w konkursach plastycznych, muzycznych, a nawet w przeglądzie małych form teatralnych. Organizatorem imprezy jest stowarzyszenie Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza, a jej prezesem przez wiele lat był o. Józef Joniec, który zginął 10 kwietnia w Smoleńsku. Ojciec Joniec zapraszał do udziału w parafiadzie również polską młodzież z Litwy. 15-osobową reprezentacją rejonu sołecznicznego opiekowała się Teresa Bogdziewicz. Po zakończeniu parafiad uczestnicy wyruszyli na wycieczkę do Iwonicza.

* Od 14 lipca 25-osobowa grupa dzieci ze szkół w Turgielach i Ej-

szyszkach spędzała wakacje na koloniach w Moszczance. Kolonie zorganizował Opolski Oddział Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Pieniądze przekazał Senat RP, ale udało się znaleźć sponsorów na dodatkowe spotkania i atrakcje. Dzieci przeszły na tych koloniach kurs młodego lidera. Były m.in. w Biedzychowicach pod Głogówkiem. Miejscowe stowarzyszenie rozwoju wsi pokazywało im i ich wychowawcom efekty swojego działania.

* Od 18 do 29 lipca w Małych Sołecznikach trwał międzynarodowy obóz z udziałem młodzieży szkolnej z rejonu sołeczniczego, z Polski, z powiatu wolsztyńskiego oraz z Niemiec z samorządu Dahme-Spreewald. Takie spotkania młodzieży z zaprzyjaźnionych samorządów są organizowane co roku, kolejno – na Litwie, w Niemczech, Polsce. W tym roku gospodarzem był rejon sołeczniczy. Tematem spotkania jest „Europejski rok zwalczania socjalnego odizolowania i ubóstwa”. Młodzież z trzech krajów uczestniczyła w warsztatach, spotkaniach integracyjnych, zwiedzała. Na imprezę końcową przybyli starostowie powiatu wolsztyńskiego Ryszard Kurp i powiatu Dahme Spreewald Stephan Loge.

Barbara Sosno

Sprostowanie

W czerwcowym numerze miesięcznika „Sołeczники” w tekście „Be2gether: Bądźmy razem” została wykorzystana informacja oraz zdjęcia Ireny Kołosowskiej. Czytelnik może zapoznać się z oryginałem tekstu autorki na stronie internetowej: www.salcinikai.lt

Kupujący cegielki przyczynili się do upamiętnienia Adama Mickiewicza

Pomnik na dwusetne urodziny

Soleczniki były jedną ze stacji pocztowych na drodze Grodno – Wilno, stąd młody Adam Mickiewicz jadąc do Wilna zawsze przejeżdżał przez Soleczniki. W 1998 roku, w centrum miasta stanął pomnik poety.

– Nasz pomnik jest nietypowy. Artysta, Bronius Vyšniauskas przedstawił Adama Mickiewicza jako młodzieńca, studenta, niskiego wzrostu z nieproporcjonalnie dużą głową, bo przecież tylko, jako student gościł w naszym mieście – opowiada Józef Rybak, ówczesny mer rejonu solecznickiego.

Pomnik, na pierwszy rzut oka wygląda dziwnie, ale jest pełen symboliki. Odstawiona lewa ręka, jest gestem symbolicznie przekazującym serce. Dwujęzyczny napis na arce „Miej serce i patrzaj w serce” jest cytatem z jednego z utworów poety. Sama arka jest też symbolem jedności. Mickiewicz

stający na podium – arce, która nie ma żadnego ostrego ani ważnego miejsca, ma jednoczyć.

1998 rok, był rokiem jeszcze większego kryzysu na Litwie niż dziś, dlatego pieniądze na budowę pomnika, były zbierane z różnych źródeł. Dużą ofiarnością wykazali się mieszkańcy rejonu, którzy kupując za niewielką sumę cegielki, przyczynili się do powstania pomnika. Oprócz mieszkańców rejonu solecznickiego, cegielki kupowały osoby z Wilna, bądź rejonu wileńskiego.

– Wielką kwotę otrzymaliśmy od Gediminas Vagnoriusa, ówczesnego premiera rządu Republiki Litewskiej. Drugą wielką kwotę na budo-



wę pomnika wpłacił Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na czele ze świętej pamięci marszałkiem Maciejem Płażyńskim. Samorząd rejonu sfinansował uporządkowanie placu, na którym stanął pomnik – dodaje Józef Rybak.

Dziś przy pomniku nigdy nie brakuje kwiatów. Każda wycieczka, która przyjeżdża z Polski do Solecznik oddaje hołd poecie. W każde narodowe święto Rzeczypospolitej Polskiej mieszkańcy Solecznik, harcerze i władze rejonu solecznickiego składają wieńce przy pomniku Wieszcza.

Katarzyna Biersztańska



FOT. KATARZYNA BIERSZTAŃSKA